



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Jadwiga Goerke urodziła się 11 października 1926 roku w Rogóźnie-Zamku koło Grudziądza. Była najstarszym dzieckiem Anny i Anastazego Friehe. Miała brata i dwie siostry. W latach trzydziestych rodzina przeprowadziła się do Grudziądza, gdzie pani Jadwiga rozpoczęła naukę w szkole podstawowej. W trudnych czasach wojny kontynuowała edukację w szkole niemieckiej, a następnie została skierowana do pracy przymusowej w gospodarstwie rolnym w Mikoszewie, w pobliżu ujścia Wisły.

II wojna światowa była jednym z najtrudniejszych okresów w jej życiu. Uciekając przed nadciągającymi wojskami radzieckimi, zdecydowała się na niebezpieczną przeprawę morską do Danii. Na statkach ewakuowano wiele osób, jednak nie wszystkim udało się dotrzeć do celu. Pani Jadwiga przeżyła tę dramatyczną podróż i trafiła do obozu dla uchodźców w Danii. Do Polski wróciła po zakończeniu wojny.

Po powrocie postanowiła zdobyć zawód, który pozwoli jej pomagać innym. Ukończyła kurs pielęgniarski, a następnie pracowała jako higienistka szkolna oraz higienistka w gabinecie stomatologicznym. W 1948 roku wyszła za mąż za Edmunda. Małżonkowie zamieszkali w Mełnie, gdzie jubilatka pracowała w cukrowni, a jej mąż był kolejarem w Grudziądzu.

W 1960 roku rodzina przeprowadziła się do Solca Kujawskiego. To właśnie tam urodziły się dwie najmłodsze córki. Pani Jadwiga podjęła pracę w miejscowym zakładzie „Zręb”, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę. Jej życie nie było jednak wolne od trudnych doświadczeń. W wieku zaledwie 53 lat została wdową i musiała samodzielnie zmierzyć się z obowiązkami związanymi z wychowaniem czworga dzieci.

Z wielką troską dbała o to, by dzieci wyrosły na dobrych ludzi i zdobyły wykształcenie. Dużą wagę przywiązywała do nauki, chcąc zapewnić im jak najlepszy start w dorosłe życie. Wspólnie z mężem pokazywała dzieciom piękno Polski, organizując rodzinne wycieczki i zabierając je w różne zakątki kraju. Jak wspomina córka, rodzice chcieli, by poznały to, co w ojczyźnie najpiękniejsze.

Pani Jadwiga była osobą niezwykle zaradną i pracowitą, a przy tym ciepłą, dobrą i serdeczną. Mimo licznych obowiązków znajdowała czas na swoje pasje. Uwielbiała robótki ręczne – robiła na drutach swetry, sukienki, narzuty i obrusy, szydełkowała, a także szyła ubrania dla dzieci na maszynie. Wiele z wykonanych przez nią przedmiotów zachowało się do dziś i

stanowi cenną rodzinną pamiątkę. Lubiła również piec, a jej wielką pasją była działka, na której uprawiała warzywa i owoce. Praca w ogrodzie dawała jej radość i satysfakcję.

Dziś mieszka z córką Anną, jest pod jej czułą opieką. Jej historia jest świadectwem siły, zaradności i wytrwałości w pokonywaniu życiowych trudności. Jak podkreśla córka - *Mama jest wspaniałym człowiekiem – ciepłym, dobrym i oddanym swoim dzieciom.*

Październik 2026 r.